Nr. 6. OLSZTYN, sobota 20 stycznia 1894. Rok IX.

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.
Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnéj kościelnéj (Unterkirchenstr.) 12.

**Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.**

## Rozporządzenie Najprzew. ks. Biskupa warmińskiego tyczące zawarcia i pobłogosławienia małżeństwa.

(Ma być corocznie w 2. niedzielę po Trzech Królach z ambon przeczytane po kazaniu).

Stan małżeński, od Boga w raju ustanowiony, a przez P. Jezusa, Boskiego założyciela kościoła naszego, do godności Sakramentu wyniesiony, tworzy fundament chrześciańskiéj familii i dobrobytu narodu ludzkiego. Ztąd też kościół nasz według obowiązku swego zawsze z największą pieczołowitością nad tem czuwał, aby oddalać od chrześciańskiego małżeństwa to wszystko, coby jego istocie, jego godności i z tém połączonemi błogosławieństwami małżonków i familii mogło być przeciwne lub niekorzystne, i także z największą gorliwością o to się starał, żeby dobrodziejstwa tego św. Sakramentu dostały się chrześciańskim małżonkom w jak największéj obfitości. Dla tego wydał względem zawarcia i poświęcenia związku małżeńskiego następujące przepisy:

1. Wstępujący w św. stan małżeński mają ten ważny krok, obowiązujący na całe życie, nie lekkomyślnie, lecz po rozwadze dojrzałéj uczynić. Nie mają tedy zawcześnie, nie bez gorliwéj modlitwy o oświecenie Boże, nie bez pilnego doświadczenia i sumiennego przekonania, że nie ma przeszkody małżeńskiéj, i nie bez poprzedniéj narady z rodzicami zawiązać znajomości i wiele mniej jeszcze wejść w zaślubiny.

2. Ciężkim grzechem jest, nie dotrzymać ważnych zaślubin, jeżeli nie masz prawnych przyczyn, o których rozstrzyga władza duchowna.

3. Tak zwane małżeństwa mieszane, które naprzód przyczynę mają po największéj części w ostygnięciu żywej wiary i w swych skutkach przynoszą ze sobą wiele niebezpieczeństw dla szczęścia domowego, jako dla zbawienia wiecznego małżonków i dzieci ich, były przez kościół zawsze ganione i zakazywane. Ztąd dla wszystkich osób stanu wolnego wynika poważna przestroga, żeby nie zawięzywały z osobami obcego wyznania tak zwanych znajomości, a dla rodziców i opiekunów ostry obowiązek, żeby zaraz na początku nad swymi wychowańcami dobrze czuwali i tu całéj swéj powagi używali.

4. Pozwoleństwa do zawarcia mieszanego małżeństwa kościół tylko wtenczas udziela, kiedy poważne przyczyny takowego wymagają i kiedy przez niezawodne zaręczenia wyżéj wskazane niebezpieczeństwa usunięte zostaną. Ponieważ nawet owe zaręczenia późniéj niestety bardzo często wykonywane nie bywają, więc katolicka część przez całe życie wielkie zgryzoty sumienia wtenczas cierpieć musi, albo popadnie tém łatwiéj w religijną oziębłość i obojętność, przeciw któréj Pan Bóg, w objawieniu św. Jana (3, 16) taki surowy daje wyrok. Natomiast ci katolicy, którzy zawierają ślub małżeński przed niekatolickim księdzem, wpadają przez to w karę większéj klątwy kościelnéj.

5. Ponieważ małżeństwo chrześciańskie wyobraża połączenie Chrystusa z kościołem, więc połączenia ochrzconych z nieochrzconemi sprzeciwiają się zupełnie chrześciańskim zasadom i sprowadzają wielkie zgorszenia. Takie związki — n. p. między chrześcianami a żydami — są według zasad chrześciańskich nie tylko surowo zakazane, lecz nie ważne, a katolicy wchodzący w takowe związki, wykluczają się przez to sami z Kościoła i od przyjmowania Sakramentów św.

6. Zawarcie małżeństwa z krewnymi lub powinowatymi aż do czwartego pokolenia włącznie jest zakazane. Także stanowi trzymanie do chrztu i bierzmowania przeszkodę małżeńską, tak, że małżeństwo między chrzestnym i ochrzconym i jego rodzicami ważnie zawarte być nie może.

7. Ponieważ małżeństwo św. Sakramentem i tylko przed proboszczem narzeczonych w obecności dwóch świadków ważnie zawarte być może, więc katolik pod ciężkim grzechem nie powinien się zaspokajać ślubem cywilnym, nie stanowiącym żadnego ważnego małżeństwa pomiędzy katolikami.

8. Dla oznajmienia kościelnych zapowiedzi muszą oboje narzeczeni osobiście stawić się przed proboszczem narzeczonéj. Ma to być jeszcze przed, albo razem ze zgłoszeniem na urzędzie cywilnym. Aż do ślubu w kościele nie mają narzeczeni razem mieszkać.

9. Świętość małżeństwa wymaga dobrego przygotowania, które zaś żąda uczciwości w obejściu narzeczonych ze sobą i starannego unikania niebezpiecznych okazyi, gorliwéj modlitwy i godnego przyjęcia spowiedzi i Komunii św.; radzimy tu odprawić spowiedź z całego życia.

10. Od pierwszéj niedzieli adwentowej aż do uroczystości św. Trzech Króli włącznie i od suchéj środy aż do pierwszéj niedzieli po Wielkiéjnocy włącznie małżeństwo zawarte być nie ma i tylko z ważnych przyczyn zezwala się na takowe.

11. Ślub ma się odprawić w kościele przed południem i jeżeli można podczas Mszy św., przy tem trzeba unikać wszelkiéj zbytecznéj okazałości.

12. Jak Pan Jezus i Matka Jego najśw. uraczyli obecnością swoją wesele w Kanie galilejskiéj, tak chrześciańscy narzeczeni mają urządzić domowy obchód wesela swego, żeby Pan Jezus i Panna Marya u nich jako goście stawić się mogli.

13. Chrześciańskie małżeństwo w swéj istocie jest ufundowano na niezłomnéj wierności i łaską Chrystusa poświęcony związek pomiędzy mężczyzną i niewiastą dla najściślejszego pożycia. Wzorem ich jest połączenie Chrystusa z kościołem, jak to św. Paweł tak pięknie opisuje (do Eff. 5, 22) słowy: »Żony niechaj będą poddane mężom swym jako Panu: albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową Kościoła... Mężowie miłujcie żony wasze jako i Chrystus umiłował Kościół, samego siebie wydał zań... Tak też i mężowie powinni są miłować żony swoje, jako swoje ciała... Sakrament to wielki jest, lecz ja mówię w Chrystusie i w Kościele«.

14. Jako Sakrament żywych pomnaża chrześciańskie małżeństwo łaskę poświęcającą i daje zadatek do potrzebnéj pomocy z nieba dla wzajemnéj, szczeréj miłości, jedności i wierności dla małżeńskiéj czystości, dla przyjemnego Bogu wychowania dziatek, dla cierpliwości w cierpieniach i kłopotach i dla wzajemnego uświęcenia i udoskonalenia.

15. Ten zadatek istnieje, póki trwa związek małżeński, t. j. aż do śmierci jednego z małżonków, i ma być wspólną modlitwą i przyjmowaniem sakramentów św. zawsze odmawianym i uskutecznianym. Jako zdatny ku temu środek jest też i wstąpienie do poleconego niedawno przez Ojca św. »towarzystwa familii chrześciańskiéj na cześć św. familii z Nazaretu«.

## Głos kapłana Polaka.

Występowanie przeciw „Gazecie Olsztyńskiéj“ ze strony niektórych duchownych na Warmii, datuje się nie od dzisiaj, a zawsze objawiło się najżywiéj — po wyborach. Kiedy postawiony został p. Franciszek Szczepański z Lamkowa jako kandydat do parlamentu, a Gazeta kandydaturę tę popierała, spotkał ją zarzut, że — jest nie katolicka. Dziś, gdy Polacy na Warmii wybrali do parlamentu posła Polaka, do tego kapłana, znowu jest nasza Gazeta — niekatolicka. Ci, co tak mówią lub piszą, sami naturalnie w to nie wierzą, boć źleby wyglądało na świecie, gdyby tacy, co o swe prawa polityczne się dopominają, uważani być mieli za niekatolików. W obec tego podajemy tu list pewnego kapłana Polaka, który Gazetę Olsztyńską od samego początku czyta i tak o niéj pisze:

„W ostatnim czasie kilkakrotnie zaczepiano Gazetę Olsztyńską podawając w podejrzenie, jakoby nie była szczerze katolicką, a zatém niegodną być czytywaną przez lud katolicki. Mieli się nawet z podobnem oskarżeniem i duchowni odzywać, czy w

rzeczy saméj tak lub nie, trudno to na razie sprawdzić, ale już same nawet takie pogłoski zdolne gazecie zaszkodzić i u mniéj oświeconych pewną wzbudzić nieufność. Otóż żeby podobnym zapobiedz bałamuctwom czuję się spowodowanym publicznie oświadczyć, iż Gazeta Olsztyńska pisze w duchu szczerze katolickim, a sądzę, że świadectwo moje wiarogodnem, bom kapłanem, com tak dobrze uczył się teologii, jak ci, co za Ermlenderką (Volksblattem i Warmiakiem) stoją. Przytem jednę daje radę. Starajcie się o to, by dzieci wasze w szkołach nie zatraciły polskiego poczucia. Zarzucają wam Niemcy (a i Warmiak) że nie wydajecie żadnych prawie kapłanów. Ale przeczytajmy jeno nazwy nowowyświęconych — ile tam nazw polskich, ale już z niemiecką końcówką albo niemiecką pisownią, widać, iż już się znajdują w niemieckim obozie. Na Warmii często spotykać się można z mniemaniem, iż polski język to chyba dla chłopów i parobków, ztąd często, kto wyżej stanął, swoich odstępuje i do obcych przechodzi. Bogu dzięki, iż Gazeta Olsztyńska dawno uśpionego ducha cuci. Popierajmy jéj usiłowania.

Kapłan Warmiak Polak."

## Co słychać w świecie?

**Niemcy.** We wtorek o godzinie 11-tej przed południem odbyła się w Berlinie w białéj sali królewskiego zamku uroczystość otwarcia sejmu pruskiego. Akt ten poprzedziło nabożeństwo dla katolików w kościele św Jadwigi, dla ewangielików w kaplicy pałacowéj. Na białéj sali zebrali się bardzo licznie posłowie obydwóch Izb. Po prawéj stronie stanął ks. Henryk i ks. Leopold z dostojnikami dworu i jenerałami, po lewéj pruscy ministrowie z prezesem swoim hr. Eulenburgiem na czele. Prezes ministrów oznajmił cesarzowi, iż sejm się zgromadził, poczem gwardya królewska weszła do sali, poprzedzając cesarza, który wolnym krokiem doszedł do tronu i zajął na nim miejsce. Prezes ministrów wręczył cesarzowi tekst mowy, którą tenże odczytał donośnym głosem. Z większym naciskiem odczytał cesarz w mowie miejsca, które zapowiadają nową organizacyą finansów i w końcu, kiedy mowa o walce zapatrywań i interesów. Mowy wysłuchano w milczeniu głębokiem bez oklasków. Następnie hr. Eulenburg z polecenia cesarza oświadczył, iż sejm został otwarty. Kiedy cesarz zstąpił z tronu, zabrzmiał trzykrotny okrzyk na cześć jego.

— Izby rólnicze. Cesarz przy zagajeniu sejmu pruskiego wspomniał o zaprowadzeniu izb rólniczych. Skoroby do tego przyszło, wtedy zniesioneby zostały centralne Towarzystwa rólnicze, w których dzisiaj rólnicy radzą nad potrzebami rólnictwa i w razie potrzeby przedkładają rządowi swoje projekta. Tem zajęłyby się potem izby rólnicze, do których rólnicy wybieraliby członków. Wspomniał cesarz także o uregulowaniu kredytu hipotecznego dla rólników, czem się mają także zająć izby rólnicze. Podług stwierdzenia rządu obecnie mniejsze posiadłości ziemskie są do jednej trzeciéj, a większe do połowy swéj wartości obdłużone długami hipotecznemi. Rólnicy zaciągają dziś na rolę tak zwaną landszaftę, która się po 36 – 42 lat umarza. Mogą jeszcze więcéj długów hipotecznych zaciągnąć, ale tych nie mogą już umarzać. Otóż rząd zamyśla utworzyć dla rólników drugie takie stowarzyszenie, jak landszafta, które na innych warunkach ma udzielać rólnikom dalszego kredytu taniego na amoryzacyą.

**Austrya.** Wielki zaszczyt spotkał Szlązaków. Ojciec św. mianował ks. Swieżego swoim tajnym podkomorzym. Ks. Swieży jest Polakiem duszą i ciałem i jako taki przez lud szlązki w Austryi posłem swoim obrany. Wstąpił on do Koła polskiego aby udowodnić swoim wstąpieniem, że Szlązak jest Polakiem, i że swojego pochodzenia nie godzi się nigdy wypierać. Widocznie o jego zasługach względem kościoła katolickiego i ludu polskiego musiał się Ojciec św. dowiedzieć i dla tego tak wielką godnością dzielnego Szlązaka odznaczył. Ten krok Ojca św. świadczy o tem że Ojciec św. Szlązk polski ma w swojej troskliwej opiece, kiedy bojowników najdzielniejszych za wiarę i narodowość swojemi łaskami zaszczyca. Ks. Swieży jest członkiem koła polskiego w Wiedniu, oraz posłem na sejm szlązki w Opawie.

**Anglia.** Przed kilku dniami powróciło znowu na łono kościoła katolickiego trzech kapłanów anglikańskiego Kościoła. Powodem tego mają być niesnaski i nieporozumienia,

## GŁUPI KUBUS.

Obrazek prawdziwy z życia ludu wiejskiego.

(Ciąg dalszy.)

„A powiedzcież mi też mamusiu moja, zkąd się biorą te światełka na niebie?" — pytał daléj.

„To gwiazdki, mój synu, Pan Bóg je rozsiewa po niebie".

„A gdzie Pan Bóg chowa te gwiazdki we dnie?"

„A w niebie moje dziecko".

„A dla kogo to Pan Bóg te gwiazdki rozsiewa?"

„Dla nas, mój Kubusiu".

„Jaki to Pan Bóg dobry" — rzekł Kubuś i znowu się zamyślił. Długo tak był zadumany, a potem obrócił się do swej mamusi, wziął ją za rękę, pocałował i rzekł:

„Zmówmy teraz pacierz do Pana Jezusa!"

Matka uklękła z dzieckiem i patrząc w błękitne sklepienie niebios, modliła się z niem razem.

Pewnego pięknego poranku popędził Kubuś jak zwykle krówkę na pastwisko. W tym dniu postanowiły swywolne pastuchy wyszukiwać na wszystkich pobliskich drzewach ptasich gniazd, wybierać młode, zabijać je, męczyć i niszczyć jajka. Kubuś prosił, by nie czynili krzywdy ptaszkom, co nikomu nie zawiniły, a tak pięknie śpiewają.

Ale pastuchy zuchwali wyśmiali się z Kubusia:

„Idź głupi, co ty wiesz? a kto tłucze w polu zboże, jak nie ptaki? przecież nam to w domu tatusiowie gadali".

I rozbiegli się po drzewach, zostawiwszy jednego na straży przy bydle. A Kubuś ze schyloną głową szedł coraz dalej, aby nie widzieć tych męczarni, jakie chłopcy mieli ptaszkom wyrządzać, minął pastwiska i wszedł na miedzę pomiędzy zboża. Tam usiadł, zasłuchał się w brzęczeniu owadów, szumie zboża, poruszanego wiatrem.

Tak medytował długo o ptaszkach i zapomniał nawet, że on ma krówki pilnować.

Wtem straszny, ochrypły głos przeraził Kubusia:

„A gdzie twoja krowa, łajdaku?"

Kubuś podniósł się przestraszony i zobaczył nad sobą groźną rękę polowego ze dworu.

„To taki z ciebie pasterz? — wygardłował znowu polowy — Śpisz na miedzy, a krowa w życie się pasie!" — I podniósł okropną rękę do góry w zamiarze uderzenia.

„Oj, nie bijcie!" — wyjąknął drżący jak liść osiki sierota . . . Ale w téjże chwili rozległ się trzask szerokiej dłoni polowego na głowie Kubusia i dziecko padło od razu jak długie twarzą na ziemię. Polowemu nie dość na tem było. Pochylił się nad nieszczęśliwem dzieckiem i okładał je z całéj siły pięściami . . . Kubuś za pierwszemi uderzeniami krzyknął kilka razy „oj, oj, oj!" a potem zamarł głos w jego piersiach.

Przybiegło z ciekawości kilku pastuszków do Kubusia, ale widząc go leżącego na ziemi bez oznaku życia, przestraszyli cię i pouciekali. Przybiegła wkrótce i matka Kubusia na to miejsce.

(Dokończenie nastąpi.

jakie panują między duchownymi anglikańskimi w sprawach wiary. Zkąd inąd donoszą, że z tejże przyczyny 14 duchownych albo już przeszło na katolicyzm albo przejdą lada chwilę. Podobne tryumfy św. Wiary katolickiej nad innemi wyznaniami zachodzą bardzo często.

**Węgry.** Z Pesztu donoszą pod dniem 16 bm: Wiec katolików węgierskich został dziś po południu otwarty pod przewodnictwem księcia Prymasa Vaszarego. W wiecu biorą udział Biskupi, prawie wszyscy księża węgierscy i bardzo liczna publiczność. Ks. Prymas Vaszary wygłosił mowę na wiecu, w której mówił o obowiązkach katolików na Węgrzech i wzywał ich do wytrwałości i walki w obronie Kościoła katolickiego. Ojciec św. przysłał wiecowi apostolskie swe błogosławieństwo.

**Włochy.** Z Rzymu donoszą, że w kilkunastu miejscowościach w Sycylii przyszło znowu do strasznych zaburzeń i rozruchów. Policya razem z żandarmeryą nie mogła sobie dać rady z rozszalałemi tłumami. Musiano wojsko wezwać do pomocy. Tłumy powitały wojsko gradem kamieni i strzałami z rewolwerów. W walkach z wojskiem raniono kilkanaście osób, kilkanaście przyaresztowano i uwięziono. Wiadomość o nowych rozruchach i zaburzeniach wywołała tem większe zaniepokojenie, że uważano, iż w Sycylii został już całkiem spokój przywrócony.

**Jeszcze można zapisywać**

„Gazetę Olsztyńską“ na nowy kwartał na wszystkich pocztach lub u listowego.

Bóg zapłać wszystkim wiernym a gorliwym Czytelnikom i krzewicielom Gazety za ich doczynek. Choć nie wiele ale zawsze około 40 nowych Czytelników **przybyło** nam na nowy kwartał, co jest pocieszającym zwłaszcza w czasie obecnego występowania przeciw Gazecie. Tylko tak daléj, a prawda zwycięży!

Warmiacy! zapisujcie i popierajcie Waszą Gazetę.

## Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* OLSZTYN. W mieście naszym osiędą Siostry Katarzynki z domu macierzyńskiego w Brunsberdze, które zajmować się będą pielęgnowaniem chorych.

— W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano w ciągu roku 1893: 887 urodzeń, 484 wypadków śmierci i 123 związków małżeńskich.

— Warmiak donosi, że w Bartóltach czytelnik »Gazety Olsztyńskiéj« zabronił wstąpić do domu swego księdzu, kiedy tenże po kolędzie chodził. Za to naturalnie ma być odpowiedzialną Gazeta. Sądzimy, że to kłamstwo i prosimy Czytelników naszych z parafii Bartóltowskiéj, aby nam donieśli, czy rzeczywiście coś podobnego tam zaszło. Byłoby to nagany godnem. Nie wierzymy też w to gdyż zupełnie przeciwnie donoszono nam, że właśnie niektórzy duchowni powiedzieli, iż nie pójdą z kolędą w dom tam, gdzie czytają Gazetę. Gdzie prawda?

— Pan Buchholz wydrukował znowu szumne oświadczenie pod napisem: Do wszystkich ludzi dobréj woli, w którym nie ma nic — oprócz całego szerego kłamstw wymierzonych przeciw redaktorowi naszego pisma. Zapisujemy tu, że pan Buchholz z rozmysłem kłamie, do czego nadużywa nazwiska duchownego. Zresztą i tutejsza niemiecka gazeta napisała już, że pan Buchholz w czasie wyborów wysyłał podrabiane listy. Takie rzeczy sądzą się same, a gdyby pan Buchholz czuł się tem obrażony, to chętnie mu udowodnimy przed sądem, że kłamstwem wojuje. W przyszłym numerze odpowie redaktor naszego pisma na osobiste zaczepki.

— Pewien gospodarz podał fałszywe oszacowanie do podatku, przez co skrzywdził kasę o 54 m. Teraz ów gospodarz przez sąd ławniczy skazany został na zapłacenie osiem razy tyle, ile mniéj podatku zapłacił, to jest na 432 m. kary i koszta. Wyższa instancya ten wyrok potwierdziła. Niech to będzie przestrogą.

* BIESOWO. Wójt (amtsvorsteher) D. posłał już przed rokiem swego pisarka D. na pocztę do Rotflisa z 105 markami, które to pieniądze przeznaczone były dla niejakiegoś Wermke w Swiętéjsiekierce. Pisarek odniósł pieniądze i przyniósł na to kwit. Tymczasem przed miesiącem otrzymuje wójt zawezwanie z Swiętéjsiekierki, aby zapłacił należące się 105 marek, a kwit pocztowy sfałszował.

* BISKUPIEC. Posiedziciel B. z N. w tutejszéj parafii napił się trochę zanadto w karczmie i idąc do domu, upadł przy kuźni i przeleżał tam czas dłuższy. Znaleziono go następnie i zaniesiono do karczmy, gdzie go w zimnéj izbie położono. Tu znaleziono go późniéj bez życia. Znowu nieszczęsna gorzałka.

* SZTUM. Na cel dobroczynny odegra »Kółko śpiewu« w Sztumie w Niedzielę dnia 28-go Stycznia b. r. o 7-mej godzinie wieczorem na sali pana Kowalskiego w strzelnicy, przedstawienie z śpiewami, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

* Z SZTUMSKIEGO. W nocy z piątku na sobotę napalił pewien komornik na folwarku w Hohendorfie węglami doskonale w piecu i następnie udał się na spoczynek nie zamknąwszy poprzednio klapy od pieca. Kiedy na drugi dzień rano ludzie do mieszkania owego komornika weszli, znaleźli go leżącego bezprzytomnie w łóżku, które tuż przy piecu stało. Natychmiast przywołany lekarz skonstatował zaczadzenie i mimo największych usiłowań lekarza, umarł nieszczęśliwy w kilku godzinach.

* Z BUKOWINY w powiecie Sycowskim donoszą o następującem niezwykłem zdarzeniu. Rzeźnik R. wiózł na wozie trzytygodniowe cielę, które nagle z woza wyskoczywszy, skryło się w przyległym lesie. Wszelkie poprzednie usiłowania, aby cielę schwycić okazały się daremnemi. Gdy świeży śnieg spadł, puścił leśniczy A. swego psa w ślad za cielęciem. Psu udało się takowe odnaleść i schwycić. Cały tydzień cielak ten utrzymał się w lesie wśród największych mrozów, jakie tej zimy mieliśmy i żywił się prawdopodobnie obmarzłem drzewem i korzonkami.

* W TURZNICY pow. grudządzki pokazało się, że stróż nocny sam był złodziejem, ale też i sam się za to okropnie ukarał. Chciał on przez dach włamać się dla kradzieży do budynku, spadł z dachu, roztrzaskał sobie czaszkę i został trupem na miejscu.

* SZYWAŁD w powiecie Gliwickim. Umarł tutej pewien gbur, który był na chlebówce (wycugu). Pozostali umyli go, ubrali w śmiertelne szaty i wynieśli do cieplej izby. Gdy stolarz przyniósł trumnę, włożyli nieboszczyka do niej i miał się zaraz odbyć pogrzeb. Nie mało się zdziwiono, gdy jednak umarły podniósł się sam nagle z trumny i prosił, aby go do łóżka włożyli. Mniemany nieboszczyk był widocznie w letargu, lecz za 5 dni jednak umarł ostatecznie.

* OSTROWO, (w Poznańskiem). Żona urzędnika gospodarczego, p. Franciszka Behrendt, na folwarku Gressendorf pod Gniewkowem, należącym do parafi ostrowskiéj, powiła aż czworo dzieci, dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Troje dzieci są zupełnie zdrowe, czwarte atoli nie rokuje nadziei dłuższego życia. Na życzenie rodziców przyjechał miejscowy ks. proboszcz do Grossendorf, a przekonawszy się o potrzebie, udzielił wszystkim dzieciom nowonarodzonym Sakramentu chrztu świętego.

* W PIĘCIO kościołach na Węgrzech przyaresztowano trzech malców ze szkoły realnej, którzy postanowili zamordować księdza Goetza aby z jego pieniędzmi uciec do Ameryki. Jeden z łotrzyków zdradził przed kimś przez nieostrożność ten zamiar zbójecki. Wskutek zarządzonej rewizyi znaleziono u chłopców dynamit.

* OKROPNY wypadek wydarzył się zeszłego tygodnia na Haweli. Około 25 młodych turnerów z Berlina wybrało się na Hawel z łyżwami. Po godzinie 4 z południa wszyscy powracali do domu, 3 zaś z nich miało Hawelą na łyżwach puścić się do Poczdamu. Ale musieli wprzódy wrócić pod Schildborn, gdzie zostawili płaszcze. Było już pół do 6; ciemno, gdy nagle pod wsią Gutow natrafili na rzece na odparzelisko i wszyscy 3 wpadli do wody. Udało im się chwycić lodu, krzyczeli o ratunek, ale nikt nie przychodził. Radzili jak się ratować i postanowili najsilniejszego z pomiędzy siebie wsadzić na lód, żeby drugich z wody wyciągnął. Kupiec Pelz był najmocniejszy; kiedy go drudzy dwaj podsadzali, rytownik Weinert krzyknął: ja już nie mogę, i zginął pod wodą. Pozostało ich dwóch; drugi rytownik Baumann. Ten czuł się najwięcéj na siłach, chciał wodę zgruntować, dostał się pod lód, ale szczęśliwym sposobem wypłynął. Schwycił się znowu lodu i znalazł się przy Pelzu. Baumann łyżwami zaparł się o bryłę lodu, a rękoma tak się trzymał lodu, że mu z palcy krew płużyła. Niedługo potem Pelz zawołał: siły mnie opadają, nie wytrzymam, pozdrów moich rodziców! — i znikł pod wodą. Baumann pozostał sam; spostrzegł na lodzie światełko i zaczął krzyczeć o ratunek. Przybiegli ludzie ze wsi, wyciągnęli go na lód, zanieśli do domu i nakryli pierzynami. Gdy przyszedł do siebie, opisał cały wypadek w gazetach berlińskich dla przestrogi drugich. Ciała dwóch drugich towarzyszów wydobyto z wody na drugi dzień.

* PRÓŻNUJĄCA bieda. W Paryżu i w Chicago założono ogrzewalnie dla biedaków, którzy na dzień i na noc przytułku nie mają i zimą dzwonią zębami na mrozie. W obu miastach zrobiono z tem miłosierdziem jak najgorsze doświadczenie. Do ogrzanych izb zbierają się łobuzy nie tylko z miejsca, ale nawet z dalekich okolic. Gazety chicagowskie piszą, że nie ma pociągu, którymby nie przyjeżdżali biedacy do Chicago tylko na to, żeby się w ogrzewalniach wygrzać.

Berlin poszedł za temi dwoma miastami i rady sobie nie może dać z łobuzami i rozpróżniaczonemi kobietami. Siedzą w ciepłych izbach, nic nie robią, tylko skarżą się, że pracy nie mają. W roku zeszłym magistrat ber-

liński chciał mężczyznom dać zarobek przy zamiataniu śniegu z ulic. W przytulisku znajdowało się 800 ludzi i 72 zgłosiło się do śniegu. Pewien przedsiębiorca z Schönberga przy Berlinie potrzebował 100 ludzi do nagłej roboty. Poszedł sam do przytuliska; ani jeden nie chciał się zabrać do roboty mimo dobréj płacy.

To samo dzieje się w Paryżu i Chicago. W ostatnim mieście sprawił magistrat 4000 haczek i tyleż szufli, obiecał dobrą płacę i jedzenie, byle lód i śnieg z miasta usuwano. Na 6000 biedaków w przytulisku zabrało się do roboty ledwo 1000.

W Berlinie chcą teraz kobietom dać bawełnę i igliczki, żeby przynajmniéj dla siebie coś robiły. Mężczyznom mają dać skórę, materye, żeby dla siebie poszyli buty i odzież. Wtedy ta próżnująca bieda nie będzie się bezczynnie ogrzewała i pewnie tak wielu nie będzie zjeżdżało do ogrzewalni.

* JUBILEUSZ dzwonów. Upływa 1500 lat, jak dzwony zostały w Kościele katolickim wynalezione i zaprowadzone. Dawniéj nie znali chrześcianie dzwonów. Na nabożeństwo zwoływali wiernych kościelni, podobnie jak się dziś jeszcze po małych miasteczkach żydzi zwołują; chodzili po ulicach i uderzali w klapki drewniane na znak, że czas do kościoła. Pierwszy dzwon zaczął bić na wieży tumu w Nola w Włoszech za Biskupa Paulinusa, na one czasy bardzo uczonego. Jemu też przypisują wynalazek dzwonów. Pobożne podanie tak o tem niesie: Biskup Paulinus udał się na przechadzkę do lasu. Było lato, słońce zachodzące rozlało szkarłaty po całem niebie i między drzewa w lesie. Biskup doznał rzewnego uczucia, przystanął i zaczął się głośno modlić: Niech będzie błogosławione imię Pańskie po wsze czasy; Boże Wszechmogący racz mi dać jaki znak, że bawisz przy mnie aż do skończenia dni moich! Kiedy się tak modlił, nagle usłyszał, że na około niego jakieś głosy dzwonią. Obejrzał się i spostrzegł kwiatki zwane dzwonki, które się kołysały i dźwięczny głos z siebie wydawały. To go naprowadziło na myśl, żeby ulać z kruszczu dzwonek i pierwszy taki dzwonek kazał zawiesić na wieży swego tumu w 394 r. Dzwony zaprowadzano zwolna, głównie po klasztorach w lasach. Około r. 550 znajdowały się w niewielu kościołach w Francyi. Dopiero Papież Sabinian kazał zawiesić dzwony na kościele św. Piotra w Rzymie i w r. 610 jemu, pierwszemu Papieżowi, dzwoniły dzwony na jego pogrzebie.

* KOLOSALNY SZCZUR. Jeden z rzeźników w Brukseli schwytał w tych dniach, w swéj jatce kolosalnego szczura, mającego wraz z ogonem około metra, a ważącego około 4 kilogramów. Jest to więc zwierzę większe od wyrośniętego kota! Rzeźnik schwytał olbrzyma rodzaju szczurzego przy pomocy worka, w chwili, gdy zwierzę pożerało małego pieska. Zdobywcy ofiarowano już za ten egzemplarz 500 franków, wolał go jednak wystawić w swéj jatce na widok publiczny, gdyż to ściąga liczne tłumy widzów.

## Wiadomości kościelne.

W niedzielę, dnia 21 stycznia rano kazanie niemieckie powie ks. kapelan dr. Gigalski, o 10-téj przed południem ks. kapelan Katke polskie.

## Od Redakcyi.

— Do Działdowa. Niech będzie wedle życzenia. O listy w poruszonéj sprawie prosimy.

— Do Sztumu. Serdeczne pozdrowienia. Bóg zapłać za życzliwość.

## Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, dnia 5 lutego rano o 9 w Jełguniu drzewo na opał i do budowli z obwodów Ruś, Grada i Ustrych.


miesięczna rozsyłka
**500 000 sztuk.**

Nim nowy podatek na cygara przyjdzie, rozsyłam moje wyborne z amerykańskiéj tabaki wyrabiane cygary:

**Cyg. Universal:** 500 sztuk tylko 4 mk. 1000 sztuk 7 mk.

**Hevanilius:** 500 sztuk tylko 6,50 mk. 1000 sztuk 12 mk.

Że w krótkim czasie cena się o 33 proc. powiększy, proszę o wczesne zamówienia.

**P. Pokora.** Fabryka cygar.
Wejherowo (Neustadt W. Pr.).

**Warnung.**

*Der grosse Erfolg*, den unsere

**Pat.-H-Stollen**

errungen, hat Anlass zu verschiedenen werthlosen Nachahmungen gegeben. Man kaufe daher unsere

**Stets scharfen**
**H-Stollen**

(Kronentritt unmöglich) nur von uns direct, od. nur in solchen Eisenhandlungen, in denen unser Plakat (Rother Husar im Hufeisen) ausgehängt ist. ☞ Preislisten und Zeugnisse grat. u. franco.

**Leonhardt & Co.**
**Berlin, Schiffbauerdamm 3.**

**Posiadłość**
składającą się z 36 morgów roli i budynki wraz z inwentarzem żywym i martwym chcę natychmiast z wolnej ręki sprzedać.

**Józef Bolz**
w Lęgajnach na wybudowaniu (Lengainen p. Wartenburg).

Szukam
**dwóch uczni**
do mego składu materyalnego i towarów kolonialnych.

**H. Schoeneberg,**
Olsztyn.

**Miejsca do budowli** w ulicy Jakóbowéj i Krzyżowéj, planowane, są tanio na sprzedaż.

**A. Grzeski,**
mistrz garncarski w Olsztynie.

**9 uli z pszczołami**
ma na sprzedaż **Sabellek**, grózek, mieszkający u gospodarza Skowaś w Wójtowie (Fittigsdorf).

Reelle Bedienung — Feste Preise. **Garantirt Eingeschossene**

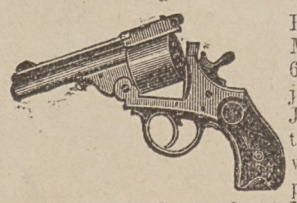

Revolver Cal. 7 mm. 6 Mk., Cal. 9 mm. 9 Mk. Teschin-Gewehre ohne lauten Knall Cal. 6 mm 8 Mk., Cal. 9 mm 12 Mk. — Doppeljagdkarabiner von 25 bis 35 Mk., einläuf. Jagdkarabiner von 13 bis 20 Mk. — Westentaschenteschins 4 Mk. Pürsch- u. Scheibenbüchsen von 15 Mk. an. — Centralfeuer-Doppelflinten prima Qual. von 30 Mk. an. — Patentluftgewehre ohne Geräusch 16 Mk. — Jagdtaschen prima Leder 6 Mk. — 500 Central-Hülsen 8 Mk. Zu jeder Waffe 25 Patronen gratis. Packung umsonst. Umtausch kostenlos. Katalog 64 Seiten stark gegen 50 Pf.-Marken. — Schlagringe ohne Spitzen 1 Mk., mit Spitzen 1,50 Mk. — Für jede Waffe übernehme ich volle Garantie.

Deutsche Waffenfabrik **Georg Knaak**, Lief. aller Jagd- u. Schützenvereine, Berlin S. W. 12 Friedrichstr. 213.

Kto chce dobrze i tanio
zakupić towarów kolonialnych, jak **kawy, cukru, ryżu, śledzi** i innych, niech się uda do nowego składu

# A. Black

w **Olsztynie**, ulica Górna (Oberstrasse) nr. 10.

Prosta ulica 10. **S. Fischer, Olsztyn,** Prosta ulica 10.
pozwala sobie Szanownéj tutejszéj jak i zamiejscowéj Publiczności na nadchodzącą **porę zimową** swój jak najbogaciéj zaopatrzony

**SKŁAD**
# butów i trzewików

jak najuprzejmiéj polecić.

Mam zapasy tak trzewików jak i butów **bez i z ciepłym podszyciem** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, jako i prawdziwie **rosyjskie** i **niemieckie** kalosze w wszystkich możliwych tylko gatunkach i po różnych cenach.

Wszystek towar, tak buty jak i trzewiki, są z najlepszéj skóry, **robione przez tutejszych mistrzów szewkich akuratnie i dobrze**, tak, że co do trwałości nic nie pozostawiają do życzenia.

Ceny są umiarkowane, tanie, tak, że każdy kupujący zostanie zadowolony.

Z wysokim szacunkiem

# S. Fischer,

Prosta ulica 10. Prosta ulica 10.

☞ Obstalunki podług miary, jako i reparacye wykonują się rzetelnie i w krótkim czasie.

☞ Mój **skład skór** prowadzę jak dotąd i nadal i jest tenże we wszystkie **gatunki skór, cholew, artykułów dla szewców i t. d.** zawsze dobrze zaopatrzony.



Drukiem, nakładem i pod redakcyą Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)